

MEMORIAŁ

General Marii Wittek



foto. (brak)

+
WŁODARKIEWICZ Jadwiga
z d. Trąmpczyńska
ps. „Ania”

TAP
Warszawa

4124/4SK

SPIS ZAWARTOŚCI TECZKI — ⁺ WŁODARSKI EWICZ

Jadwiga Maria
zd. Wąsypczyńska
ps. „Ania”

I/1. Relacja —

4124/WSK

I/2. Dokumenty (sensu stricto) dotyczące osoby relatora —

I/3. Inne materiały dokumentacyjne dotyczące osoby relatora —

II. Materiały uzupełniające relację ✓ K. 5, 5. 5

III/1 — Materiały dotyczące rodziny relatora —

III/2 — Materiały dotyczące ogólnie okresu sprzed 1939 r. —

III/3 — Materiały dotyczące ogólnie okresu okupacji (1939-1945) —

III/4 — Materiały dotyczące ogólnie okresu po 1945 r. —

III/5 — inne... —

IV. Korespondencja —

V. Nazwiskowe karty informacyjne ✓ 1

VI. Fotografie —

II Materiały uzupełniające relację
- K. Śmigiel RSCJ, Włodarkiewiczowa Jadwiga Maria [w:] Sylwetki
kobiet - żołnierzy, pod red. K. Kabzińskiej, Toruń 2003, mps (kopia), k. 5, s. 1-5



zdecydować się na amputację nogi. Zmarła 13 marca 1985 r. w Jarosławiu i tam została pochowana w grobowcu zakonnym przy klasztorze.

Dowiedziawszy się o jej śmierci gen. Rudnicki skierował z Londynu do sióstr długi list kondolencyjny, pisząc m.in.: „Wiadomość o śmierci Siostry Laurety dotknęła mnie głęboko. Przyjmuję Waszą depeszę jako meldunek o odejściu żołnierza z szeregów, bo Lauretka była żołnierzem w służbie Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, a ja byłem jakiś czas Jej dowódcą [...] Niech ten list będzie hołdem złożonym Jej pamięci” (K. Rudnicki, List...).

Swą książkę *Na polskim szlaku* generał zakończył zdaniem: „Chciałbym bardzo zapukać do furty klasztornej i złożyć Pani Jazłowieckiej Votum, tym razem dziękczynne, a furte niech mi otworzy Siostra Laureta, ta co ‘huk’ tak lubiła” (K. Rudnicki, *Na polskim...*, s. 207).

s. Germana Wesołowska niepokalanka

Arch. Sióstr Niepokalanego Poczęcia NMP w Szymanowie,teczka personalna s. Laurety Zofii Wiłczyńskiej, S. Laureta od Serca Jezusa, Wspomnienia, cz. I–III, Jarosław 1973, Listy oraz załączniki do wspomnień z czasów II wojny światowej od 1940 do 1947 r.; *Dzieje Ułanów Jazłowieckich*, Londyn 1988; *Pani Nasza Jazłowiecka*, Szymanów 2000, s. 64, 162, 163, 182; K. Rudnicki, *Na polskim szlaku. Wspomnienia z lat 1939–1947*, Londyn 1986, Warszawa II obieg, s. 6, 62, 63, 171, 207.

Włodarkiewiczowa Jadwiga Maria z d. Trąmpczyńska (1874–1943) „Ania”, współorganizatorka TAP, prowadziła nasłuch radiowy dla biuletynów informacyjnych i pisma „Znak”, autorka i tłumaczka dzieł religijnych oraz powieści dla młodzieży, działaczka społeczna, pracownik magistratu m.st. Warszawy.

Urodziła się 8 listopada 1874 r. w Orzeszkowie (woj. poznańskie), z rodziców Henryka i Pauliny Trąmpczyńskich, mających poza nią dwie córki: Zofię i Marię. Rodzina Trąmpczyńskich pochodziła z poznańskiego. Rodzice Jadwigi byli właścicielami majątku ziemskiego Siemianowice. Ojciec, powstaniec 1863 r., stanowił wzór patriotyzmu dla córek, a później i wnuków. Powszechnie znanym przedstawicielem tej rodziny był bliski kuzyn Jadwigi – Wojciech Trąmpczyński (1860–1953) polityk, prawnik, publicysta, czołowy działacz Narodowej Demokracji, poseł na sejm pruski i do parlamentu niemieckiego, marszałek sejmu i senatu II Rzeczypospolitej.

Jadwiga wyszła za mąż za Eustachego Józefa Włodarkiewicza, z którym miała czterech synów (Jana, Bogdana, Andrzeja, Józefa) i córkę Zofię. Rodzina zamieszkała w Warszawie. Międzywojenne prace literackie Jadwigi świadczą o zaangażowaniu religijnym i społecznym. Pierwsze tłumaczenia z języka angielskiego podejmowała z myślą o wchodzącej w życie młodzieży. Jadwiga, wychowując piątkę własnych dzieci, była świadoma ich potrzeb i wrażliwości na dobry przykład, także odpowiedzialności pokolenia dorosłego za właściwe

ukształtowanie młodocianych charakterów. Przetłumaczyła m.in. książkę Frances Hodgson Burnett *Tajemniczy ogród*, znaną na całym świecie powieść dla młodzieży, która tylko w Polsce do 1999 r. miała ponad 30 wydań.

Zupełnie inny charakter miały dwa opracowania Jadwigi powstałe podczas jej pracy w magistracie m.st. Warszawy na stanowisku starszego referenta. Zostały one wydane w 1928 i dotyczyły osiągnięć w budownictwie mieszkaniowym i szkolnym w okresie 10 lat od odzyskania niepodległości. Oddają wielki entuzjazm społeczeństwa, które po 150 latach niewoli mogło radość się wolną Ojczyzną. Jadwiga, Polka wielka duchem, dzieliła radość i z troską o podniesienie kraju ze zniszczeń. W broszurce poświęconej mieszkalnictwu pisała: „Wiekowe skrępowanie Warszawy w dziedzinie rozbudowy, stosowane przez zaborców, zniszczenia spowodowane wielką wojną i rabunkowa gospodarka władz okupacyjnych, odbiły się fatalnie na zewnętrznym wyglądzie i gospodarce stolicy [...]. Z chwilą odzyskania niepodległości Państwa i ukonstytuowania się samorządu, władze miejskie ujrzały przed sobą olbrzymie obowiązki i zadania” (*Budownictwo mieszkaniowe Magistratu m.st. Warszawy 1924–1928*, oprac. J. Włodarkiewiczowa, Warszawa 1928).

W 1924 r. magistrat Warszawy podjął prace budowlane, zaczynając od mieszkań dla bezdomnych, które były tak zaprojektowane, by w ich użytkownikach wyzwolić zamiłowanie do ładu, rozwinąć poczucie estetyki i harmonii. Do 1928 r. zbudowano 50 domów dla najbiedniejszych, 10 dla nauczycieli i 2 domy dla starców. Magistrat, dysponując jedynie skromnymi środkami, angażował do pracy ludzi, którzy mieli cechy społeczników. Takim właśnie pracownikiem była Jadwiga.

Obok problemu mieszkaniowego nader ważną sprawę stanowiło szkolnictwo, któremu Jadwiga poświęciła drugą broszurę. Czytamy tam: „Władze polskie obejmując w sierpniu 1915 r. szkolnictwo początkowe stolicy, ujrzały przed sobą zadania tak olbrzymie, że potrzeba było przez całe lata niewoli tłumionej tęsknoty za szkołą ludową, całej żarliwej miłości Ojczyzny i niezgaszonego entuzjazmu pierwszych chwil szczęścia z powodu ustąpienia rosyjskiego zaborcy, aby słabymi jeszcze siłami własnymi podjąć się tak bardzo siły te przekraczającej pracy” (*Gmachy szkół powszechnych m. st. Warszawy pobudowane w latach 1925–1928*, Warszawa 1928).

Prawdopodobnie na przełomie lat 1931/1932 umarł Eustachy, mąż Jadwigi, gdyż już jako wdowa przeniosła się 17 lutego 1932 r. do Poznania i zamieszkała razem z synem Andrzejem. Poświęciła się pracy literackiej, a głównie tłumaczeniu dzieł religijnych z języka niemieckiego. Wśród nich znajdują się trzy dzieła P. Lippera: *O człowieku dobrym*, *O człowieku religijnym*, *Sylwetka duchowa św. Franciszka z Asyżu*, wszystkie wydane w Poznaniu, w latach 1936–1937.

Własne opracowanie J. Włodarkiewiczowej: *Św. Magdalena Zofia Barat 1779–1865*, wydane w Poznaniu w 1938 r., to biografia założycielki Zgromadzenia Najświętszego Serca Jezusa (Sacré Coeur), z którym autorka była związana poprzez swoją córkę Zofię, zakonnice w tym zgromadzeniu.

W latach 1939–1943 zginęło trzech synów Jadwigi. Spośród jej dzieci wojnę przeżyła tylko Zofia i Bogdan, który podczas I wojny światowej walczył w I Pułku Ułanów Krechowieckich i brał udział w obronie Lwowa, później zaś wyjechał do Stanów Zjednoczonych. Andrzej, kapitan pilot, wyjątkowo uzdolniony lotnik (w 1934 r. ustanowił szybowcowy rekord Polski wysokości lotu, w 1938 r. zajął drugie miejsce w Międzynarodowym Zimowym Zlocie Olimpijskim w Garmisch-Partenkirchen), 10 sierpnia 1939 r. zginął w Paryżu, próbując sprzętu lotniczego przeznaczonego dla Polski. Zawiódł motor i spadochron. Mógł to być sabotaż. Był to pierwszy wielki cios w życiu rodziny. Mimo to Zofia pisała do matki: „Przesyłam Mamie wyrazy głębokiego współczucia, nie żadnej pociechy, bo Mama, która nam zawsze wskazywała drogę do Boga, i teraz w Nim umie znaleźć pokój” (Z. Włodarkiewicz, List do matki, 27 sierpnia 1939 r., APSCW). Po śmierci Andrzeja Jadwiga prawdopodobnie opuściła Poznań, gdyż podczas okupacji mieszkała z Janem i Józefem w Warszawie.

Najstarszy z jej synów, Jan Henryk (ur. w 1900 r.), wychowany w patriotycznej atmosferze domu rodzinnego, włączył się do ruchu niepodległościowego już jako kilkunastoletni chłopiec. Od 1915 r. należał do POW. W niepodległej Polsce Jan związał się z wojskiem. Jego kariera prowadziła przez Sztab Samodzielnej Brygady Kawalerii (1929), a później przez Centrum Wyszukolenia Kawalerii w Grudziądzu, gdzie jako porucznik był instruktorem. W 1935 r. awansowany do stopnia rotmistrza, specjalizował się w dywersji pozafrontowej. We wrześniu 1939 r. dowodził zorganizowanym przez siebie 1. szwadronem improwizowanej kawalerii, włączonym do 41. Dywizji Piechoty rezerwowej w składzie Armii „Lublin”. W listopadzie 1939 r. był inspiratorem i współorganizatorem, a następnie komendantem TAP. Reprezentował tę organizację w Komitecie Porozumiewawczym Organizacji Niepodległościowych. W styczniu 1941 r., pod pseudonimem „Darwicz”, został komendantem Konfederacji Narodu i komendantem pionu wojskowego tej organizacji – Konfederacji Zbrojnej. Od połowy 1941 r. uczestniczył w opracowywaniu planu organizacji „Wachlarz”, a od listopada kierował nią jako pierwszy jej dowódca (pod pseudonimem „Damian”). Dnia 19 marca 1942 r. znaleziono ppłk. Włodarkiewicza martwego w jego kwaterze we Lwowie. Przybył tam kilka dni wcześniej, przysłany przez podziemne władze w celu zorganizowania dywersji na terenach wschodnich. Jego kwaterą było mieszkanie rodziny zaprzyjaźnionej z s. Zofią Włodarkiewicz oraz klasztorem Sacré Coeur we Lwowie. Jan przeprowadzał tam odprawy organizacyjne. Wszystko wskazuje na to, że sprawcą śmierci Jana był jego adiutant. Rano bowiem znaleziono J. Włodarkiewicza nie tylko martwego, ale i ograbionego z tajnych dokumentów i kożucha.

Józef, najmłodszy syn, urodzony w 1908 r., był prezes Bratniej Pomocy Studentów UW i Sodalis Marianus, został aresztowany 18 lipca 1942 r. pod nazwiskiem „Pongowski” za działalność konspiracyjną w TAP i organizacji

11/4

„Wachlarz”. Podczas przesłuchiwania został do tego stopnia skatowany, że Niemcy skierowali go do szpitala. Gdy oprzytomniał, polskie pielęgniarki przynosiły mu Najświętszy Sakrament. Józef udzielał Komunii św. chorym współwięźniom. Osadzony na Pawiaku, został rozstrzelany 7 maja 1943 r. wraz z kilkoma innymi oficerami „Wachlarza”.

Siostra Zofia, córka Jadwigi, również na swój sposób walczyła w tamtych latach o Polskę. Będąc dyrektorką Prywatnego Żeńskiego Gimnazjum i Liceum Sacré Coeur we Lwowie, zorganizowała podczas okupacji siatkę tajnego nauczania. Wiele dobra dokonywało się poprzez jej współpracę z dawnymi wychowankami i gronem pedagogicznym tego nauczania.

Jadwiga towarzyszyła swym synom w walce z okupantem. Wraz z Janem współtworzyła TAP, organizację wojskową o wyraźnym chrześcijańskim obliczu ideowym. Dzięki dobrej znajomości języków obcych prowadziła nasłuch z radiostacji zagranicznych, wykorzystywany w komunikatach prasowych. Pierwszy odbity na powielaczu komunikat radiowy ukazał się na początku grudnia 1939 r. Nasłuch odbył się w jej mieszkaniu. Pierwsze numery „Znaku”, organu prasowego zaplecza ideologicznego TAP, były przepisywane na maszynie i odbijane na powielaczu w jej willi przy ul. Idzikowskiego 11 na Mokotowie. Tam też mieściły się konspiracyjne skrzynki pocztowe mjr. Jana Włodarkiewicza, komendanta TAP, a Jadwiga pod pseudonimem „Ania” zajmowała się przyjmowaniem i przechowywaniem jego poczty, mając do pomocy dwie współpracowniczki.

Jadwigę Włodarkiewiczową aresztowano razem z Józefem i osadzono na Pawiaku. Współwięźniarki ze szczególnym szacunkiem wspominały ją jako starszą panią, „która z wielką godnością znosiła ciężkie przesłuchania [...]. Żyła w ustawicznym niepokoju o syna Józefa. Bezgranicznie smutna, ale spokojna” (A. Czuperska-Śliwicka, *Cztery lata ostrego dyżuru*, Warszawa 1968, s. 378). Ci wszyscy, którzy zetknęli się z Jadwigą Włodarkiewiczową i poznali bliżej, zachowali ją w pamięci jako człowieka o wielkiej kulturze osobistej, subtelnej wrażliwości i dobroci (L. Wanat, *Za murami Pawiaka*, Warszawa 1972, s. 586).

Wiadomość o śmierci Józefa była dla niej trudnym doświadczeniem. Zachował się list pisany przez Jadwigę z Pawiaka do jednej z zakonnicek Sacré Coeur, prawdopodobnie ze wspólnoty lwowskiej, gdyż bywała tam gościem, odwiedzając córkę Zofię. Treść listu oddaje ból matki, ale i głębię jej wiary: „W I piątek miesiąca maja, po przyjęciu rano Pana Jezusa, został przed południem rozstrzelany mój [...] najukochańszy syn, Józef, najmłodszy. Matko moja i przyjaciółko najdroższa, błagam Was wszystkie drogie o modlitwę. Ja się dopiero wczoraj dowiedziałam o tym ciosie nowym, o tej nowej ranie serca, a zarazem o tym nowym dowodzie oczywistym, że Pan Jezus traktuje mnie na serio, jako swoją rzecz i że ufa, że Mu nie odmówię pomocy w noszeniu krzyża. Choć cięż prawie nieprzytomna jestem z bólu, przecież ufam. W głębi duszy jakaś jasność i wdzięczność za to wyróżnienie – za to dostojeństwo [...]. Józinek zginął [...], ale pracował trudem ofiarnym dla Polski. Módlcie się za mnie, bym

115

zadnym zwrotem na siebie nie umniejszała tej ofiary świętej [...]. Moje życie już teraz całkowicie jest w niebie, ale ludzkie serce cierpi niewypowiedzianie [...]. Mam nadzieję i prawie pewność, że wszyscy trzej są w niebie [...]. Pragnę tylko jak najprędzej być z nimi, ale przede wszystkim, by się spełniła nade mną doskonale przenajdroższa Wola Boża. Błagam o modlitwę” (List J. Włodarkiewiczowej, APSCW). Wkrótce, bo 30 września 1943 r., została stracona w ruinach getta.

Krystyna Śmigiel RSCJ

APAN Oddz. Kraków, Kwestionariusze, Zespół Badawczy Oświaty w latach okupacji hitlerowskiej 1939–1945, Z. Włodarkiewicz, sygn. K II–17 j.a. W–93 (IV/109); APSCW, Akta personalne;teczka s. Włodarkiewicz Zofii. Listy Zofii do matki, sierpień 1939, rkps, list J. Włodarkiewiczowej do zakonnicy Sacré Coeur, maj 1943, rkps, Relacje zakonnice okresu okupacji, s. J. Skudro, 2000, rkps; C. Chlebowski, „Wachlarz”. *Monografia wydzielonej organizacji dywersyjnej Armii Krajowej wrzesień 1941–marzec 1943*, Warszawa 1985, s. 44, 57, 85; *Encyklopedia Powszechna PWN*, t. 6, Warszawa 1997; A. K. Kunert, *Słownik biograficzny konspiracji warszawskiej*, t. 1, Warszawa, s. 160, 161; K. Malinowski, *Tajna Armia Polska – Znak – Konfederacja Zbrojna*, Warszawa 1985, s. 26, 36, 70, 72, 164–166; *Pamięci pplk. Włodarkiewiczza*, Kierunki 1984, nr 6; *Słownik uczestniczek walki...*, Warszawa 1988, s. 429; L. Wanat, *Pisarze na Pawiaku*, Kierunki 1973, nr 33.



Wolffówna Helena (1915–1944) „Anka”, „Doktor Anka”, mjr AL, członek Sztabu Głównego GL, szef służby sanitarnej Obwodu II Kielce–Radom i I Brygady AL im. Ziemi Kieleckiej, lekarz.

Urodziła się 2 marca 1915 r. w Warszawie w zamożnej rodzinie pochodzenia niemieckiego spolonizowanej od wielu pokoleń. W czasie okupacji jej rodzice nie podpisali volkslisty. Jej dziad, Jan Wolff, a po nim jej ojciec Władysław byli właścicielami wytwórni wędlin przy ul. Pawiej 49 oraz trzech sklepów masarskich (przy Placu Trzech Krzyży 13, Muranowskiej 19 i Świętokrzyskiej 34). Matka z d. Szmajke zajmowała się domem i wychowaniem trojga dzieci: Heleny i jej młodszego rodzeństwa, tj. Władysławy (1916) oraz Tadeusza (1920), którzy szczęśliwie przeżyli wojnę. Po wojnie brat pracował jako technik przeróbki mięsa, siostra natomiast w centrali handlowej. Helena ukończyła w Warszawie gimnazjum I. Kowalczykówny i J. Jaworkówny w 1931 r. Zamierzała zostać pielęgniarką. Pod wpływem nalegań rodziców wstąpiła jednak na medycynę. Studia rozpoczęła na Uniwersytecie w Poznaniu. Kontynuowała je na Uniwersytecie War-

J. 4124 / NSK

TAP
Warszawa

+ WŁODARCIEWICZ Jadwiga
z d. Trzmpczyńska
ps. «Ania»

V. Nazwiskowe karty informacyjne 1.

J. 4124/WSK

TAP
Warszawa

+
Włodarkiewicz Jadwiga
z d. Trzmpczyńska
ps. "Ama"

zr. Sylwetki Kobiet - żołnierzy - K. Kubińska
"Towarzystwo" 2003, s. 370-374.

B. Rojca, 2015

WŁODARSKIENICZ Jadwiga

